

ANNA WOŹNIAK
P A N

Co media zmieniają w naszym życiu? O adaptacjach kulturowych w społecznościach lokalnych

Media są wpisane w środowisko współczesnego człowieka. Przez ostatnie dziesięciolecia, wraz ze zmianami technologicznymi, ich wpływ na życie z dnia na dzień stawał się coraz bardziej widoczny i znaczący. Modelują kształt rzeczywistości, bowiem współcześnie wypełniają ją w dużej mierze treści pochodzące z telewizji, internetu, radia, prasy i książek.

Od lat zajmuję się badaniami społeczności lokalnych (polskie wsie) i jak wynika z moich doświadczeń (etnograficznych badań terenowych potwierdzonych danymi statystycznymi), to telewizja i internet są obecnie w prowincjonalnej Polsce najsilniej oddziaływającymi mediami. Dla antropologa kultury poszukującego między innymi odpowiedzi na pytanie, co na co dzień, w dobie kultury informacyjnej, życia w ciągłym strumieniu newsów uznajemy za obce, nieznane, konieczne jest uwzględnienie w badaniach, analizie i wnioskach ustaleń z innych dziedzin naukowych (medioznawstwo, kulturoznawstwo, socjologia), aby móc zrozumieć to, z czym ma się do czynienia w terenie. Konfrontacja moich ustaleń i doświadczeń z rozważaniami czynionymi przez przedstawicieli wspomnianych dziedzin jest cechą charakterystyczną mojej analizy.

W tym artykule chcę ukazać problemy, z jakimi borykali się w codziennym życiu mieszkańcy wybranych przeze mnie miejscowości¹. Dotyczyły one między innymi adaptacji kulturowej. Zakładałam, że media, wśród wielu

¹ W latach 2005–2008 oraz 2010–2011 prowadziłam w województwach lubelskim i mazowieckim (Czernięcin Główny, Kowala, Czosnów) etnograficzne badania terenowe zmierzające do opisanie roli i znaczenia telewizji w krajobrazie społeczno-kulturowym wsi polskiej.

funkcji, jakie pełnią w życiu społecznym i kulturowym², przynoszą także konieczność konfrontacji z wartościami i obyczajami odmiennymi od znanych, lokalnych (poprzez prezentowanie treści powstałych w odmiennych kulturach). Rodzą się zatem pytania: czy ten fakt burzy ustalony porządek społeczny i kulturowy? Jak różne tradycje wpływają na naszą codzienność? Czy prowadzą do dramatycznych zmian, czy też ukazują, jak istotne jest własne dziedzictwo kulturowe i konieczność zachowania pamięci o naszych zwyczajach? W prezentowanym artykule udzielię na nie odpowiedzi³. W pierwszej jednak kolejności wyjaśnię, jak rozumiem pojęcia (adaptacja kulturowa, społeczność lokalna), które są różnie definiowane w naukach humanistycznych i społecznych, w związku z tym wymagają doprecyzowania na potrzeby mojej analizy. Potem, odwołując się do konkretnych przykładów, pokażę, czym charakteryzuje się i z czym wiąże się adaptacja kulturowa w warunkach wiejskich.

Michael Herzfeld, powołując się na badania Emilio Morana, wskazuje, że „społeczeństwa lokalne oraz ich środowiska biorą udział w bezustannym procesie wzajemnej adaptacji”⁴. Oznacza to ni mniej, ni więcej, tylko przyjęcie założenia, że życie społeczne jest w nieustannym procesie „stawania się”, zmiany. Jednakże jest ona wyznaczona przez pewne ramy. Można je określić mianem „lokalności” rozumianej jako „ograniczony terytorialnie zasób wartości, symboli, ale często jedynie coś, co można ująć jako koloryt”⁵. Warto przyjąć założenie, że „kultura lokalna stanowi rzeczywistość symboliczną, [i – przyp. A.W.] nie można pominąć kontekstu działań społecznych i zbiorowości, w jakim konstytuują się dane systemy symboli kulturowych”⁶. „Społeczność lokalna to »społeczne podłoże« owych symboli”⁷.

² Wymienić tu należy między innymi: a) wymianę informacji, b) zapewnienie rozrywki, c) kreowanie obrazu społeczeństwa wraz z odwoływaniem się do określonych norm i wartości, d) udział w budowaniu tożsamości kulturowej.

³ Niektóre zagadnienia prezentowane w artykule zostaną przedstawione z konieczności w ujęciu skrótowym.

⁴ M. Herzfeld, *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, Wyd. UJ, Kraków 2004, s. 254.

⁵ W. Łukowski, *Lokalny i uniwersalny wymiar konstruowania ojczyzny. Przypadek Stowarzyszenia „Wspólnota Mazurska”*, w: J. Kurczewska, red., *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, Warszawa 2006, s. 48.

⁶ D. Wojakowski, *Kultura lokalna, czyli węzeł symboliczny. Z doświadczeń badacza współczesnych społeczności pogranicza wschodniego Polski*, w: J. Kurczewska, red., *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 129.

⁷ Tamże.

Czym zatem jest adaptacja kulturowa? Józef Niżnik pisał, że zdolność człowieka do „wejścia w nową kulturę, odmienną od tej, w której rozpoczął swoje życie” nazywamy adaptacją kulturową⁸. Gdzie indziej znajdujemy rozszerzenie definicji polskiego badacza – „adaptacja kulturowa [to – A.W.] proces dostosowania się jednostki do nowego środowiska społecznego i otoczenia kulturowego; w pełni zachodzi wówczas, gdy jednostka w kontakcie z przedstawicielami innej kultury potrafi – bez uczucia dysonansu poznawczego i dyskomfortu – przyjąć normy i wartości funkcjonujące w nowym środowisku. Autorzy teorii adaptacji międzykulturowej (W. Gudykunst, Y. Kim i M.R. Hammer) twierdzą, że zdolność człowieka do zredukowania niepewności i niepokoju (co jest warunkiem adaptacji kulturowej) łączy się bezpośrednio ze zdolnościami do efektywnej komunikacji między przedstawicielami różnych kultur⁹.

Przenikanie się treści kultury globalnej – a więc popularnej z lokalnymi tradycjami konstytuuje obecnie rzeczywistość wsi polskiej. „Jest rzeczą bezdyskusyjną, iż »kulturowe przepływy«, nieograniczające się wyłącznie [do] symbolicznych treści, dostarczają obecnie niedostępnych wcześniej alternatywnych modeli życia społecznego. W zetknięciu z kulturą popularną lokalne tradycje mogą wzbudzać kontestację zwłaszcza ze strony tych, którzy swą orientację życiową niekoniecznie wiążą z miejscem zamieszkania. Zarazem takie swoiste »wymazywanie« lokalności przynosi w reakcji ożywianie inicjatyw lokalnych liderów, choć wypływających często z wąskiego grona »osiadłych«, to posiadających znaczenie dla tożsamości zbiorowej całych społeczności”¹⁰. Lokalność zatem, choć – wydawałoby się – stojąca na „przeigranej pozycji” w konfrontacji z silnie oddziałującą poprzez media kulturą popularną, może stanowić i stanowi punkt odniesienia oraz źródło wartości. Tradycja lokalna jest niejako „filtrem”, przez który treści popularne są „oswajane”, a następnie odrzucane bądź asymilowane.

Człowiek musi znać swoje miejsce i czas, musi wiedzieć, gdzie żyje, kim są ludzie, którzy go otaczają. Dzisiaj oprócz „realnych” ludzi codziennie obcuje z ludźmi ze szklanego ekranu. Przewijają się tam tłumy, przeważnie beżmienne, mówiące o tysiącu spraw nie zawsze zrozumiałych, nie zawsze istotnych. Ludzie ci i ich sprawy wkradają się do „realnych” domów i pozostawiają ich mieszkańców w niepewności – jest ich bowiem za dużo, by móc

⁸ Por. J. Niżnik, *Symboli a adaptacja kulturowa*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1985, s. 7.

⁹ W. Pisarek, red., *Słownik terminologii medialnej*, Wyd. Universitas, Kraków 2006, s. 1.

¹⁰ M. Kempny, *Tradycje lokalne jako podstawa...*, s. 151–152.

bez pośpiechu przeanalizować to, kim naprawdę są, o czym mówią, co pokazują. A liczymy się z ich zdaniem tak samo jak z poradami „realnych” przyjaciół, ponieważ przyjmujemy ich u siebie jednakowo, na równych prawach, postacię ze srebrnego ekranu „są pełnymi uczestnikami naszego świata społecznego i rzeczywistego”¹¹. Wydaje się, że każdy gość z ekranu ma gotową i w dodatku najlepszą z możliwych receptę na udane życie. Ale skąd możemy mieć pewność, że dana recepta jest tą właściwą, skoro za chwilę pojawia się następna, a po niej jeszcze jedna itd., itd.? I tak dzień po dniu, starając się zbudować własny światopogląd, chłoniemy tę kulturową „miksaturę” i szukamy punktu oparcia. Do czasu, gdy wreszcie kiedyś odkryjemy (wiedzeni „intucją” kulturową?) własne źródło pewności. A zdaje się, że takiego źródła wielu spośród nas szuka w mediach, gdyż ich świat, jak to ujął Zygmunt Bauman, jest „wystarczająco szeroki i barwny”¹², by może nie tyle zatracić się w nim bez reszty, co wybrać sobie odpowiadający nam rodzaj „kulturowego scenariusza”¹³.

Wydaje się bowiem, że równowaga (homeostaza) to naturalna potrzeba człowieka¹⁴, a „adaptacja, czyli nieustanne odzyskiwanie [...] równowagi”¹⁵, jest jej nieodłącznym elementem. Zdolność człowieka do „wejścia w nową kulturę, odmienną od tej, w której rozpoczynał swoje życie”, nazywamy adaptacją kulturową¹⁶.

To, z czym mamy do czynienia na wsi polskiej, można ująć w słowie „niepewność”. Dotyczy ona zaburzenia równowagi „uniwersum symbolicznego”¹⁷. To, co dotychczas stanowiło fundamenty (wzory kultury), ulegać zaczęło dekonstrukcji. Rozmowy z konkretnymi osobami złożyły się na obraz społeczności, które poszukują kulturowych pewników. Dawniej łatwiej było, jak mi mówiono, je odnaleźć. Zachowania, obyczaje, wartości, a nawet rytuały dnia codziennego (np. wspólne jedzenie posiłków, plotki z sąsiadami, umawianie się na kawę lub niezapowiedziane wizyty towarzyskie) wyznaczały rytm życia i chociaż ulegały ewolucjom, to raczej nieliczni uważali, że nie przystawały do zmieniającej się rzeczywistości. Były osadzone w tradycji. Jej

¹¹ B. Reeves, C. Nass, *Media i ludzie*, PIW, Warszawa 2000, s. 294.

¹² Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995.

¹³ W.J. Burszta, W. Kuligowski, *Dlaczego kościotrup nie wstaje. Ponowoczesne pejzaże kultury*, Wyd. Sic!, Warszawa 1999, s. 54.

¹⁴ Por. J. Niżnik, *Symbola a adaptacja kulturowa...*, s. 7.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Por. tamże.

postrzeżenie, rola i znaczenie były, rzecz jasna, zdywersyfikowane. Jedni uważali, że tradycja odgrywać powinna podstawową rolę na co dzień, w edukacji dzieci i młodzieży, inni wskazywali, że pomimo powinności okazywania szacunku wypracowanym przez przodków systemom moralnym i wartościom, brania pod uwagę tego, co nazywano „mądrością pokoleń”, jednak istotne jest, aby umieć ocenić, co jest przydatne i właściwe współcześnie.

Charakterystyczne dotąd było raczej bezrefleksyjne podchodzenie do tradycji, obowiązujących zwyczajów i niekwestionowanie wartości. Być może wynikało ono z obawy przed utratą spoiw łączących tak kruche, w warunkach polskich, wspólnoty. Wydawać się mogło, że pielęgnowane było poczucie inności zbudowane na podkreślaniu wyższości moralnej, bo nieskalanej brudami cywilizacji utożsamianej z miastem. Na przeciwnym biegunie, ale znaczące dla tożsamości mieszkańców wsi, było głęboko zakorzenione przekonanie o niższości wobec reszty społeczeństwa, wynikające z utrzymującego się od stuleci niskiego statusu ekonomicznego tej ludności. Chętnie powtarzane przez moich rozmówców stwierdzenie, że „tradycję trzeba szanować”, można jednakże potraktować jako deklarację lub wyraz potrzeby społecznej, która wyraża ową chęć, a może przymus podporządkowania się jasnym, niepodlegającym dyskusji normom.

Wymagania, jakie stawia w chwili obecnej świat, polegały między innymi, według moich rozmówców, na konieczności poddawania wszystkiego namysłowi. Krytyczny stosunek nie ominął wobec tego i tradycji. Nawet ci wskazujący, że nie można budować życia bez fundamentów, jakie ona daje, rozumieli, że nie jest ona niezmienna. Pomimo że szczególnie tam, gdzie oddziaływał Kościół katolicki, czynione były starania ocalenia zrębów kultury chłopskiej, stanowiącej przez dziesięciolecia o tożsamości wsi, to jednak i dla wyrażających potrzebę ochrony dziedzictwa moich interlokutorów i ich rodzin niezaprzeczalna stała się potrzeba adaptacji. Codziennosc bowiem, a w tym kontakty międzyludzkie (rodzinne, sąsiedzkie, zapośredniczone przez media, służbowe itp.), konieczność dostosowywania się do nowych warunków prawno-społeczno-ekonomicznych, ale i nieustanna obecność mediów stanowiły, można rzec, wyzwanie będące źródłem zmian na wsi polskiej.

Media, a w szczególności telewizja, nie tylko wypełniają czas¹⁸, ale dostarczają też ogromne ilości treści kulturowych. Ujmowane są one w różnorodne ramy: mamy bowiem i publicystykę, i rozrywkę, ale także produkcje fabular-

¹⁸ Według raportu przygotowanego przez KRRiT „w I kwartale 2014 roku statystyczny Polak oglądał telewizję przez 4 godziny 45 minut dziennie (o 5 minut dłużej niż w analogicznym okresie roku 2013)”, http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/pliki/publikacje/raporty/kontrola-nadawcow-wyniki-badan/rynek-telewizyjny-w-i-kwartale-2014.pdf [dostęp: 08.01.2015].

ne (filmy i seriale). Z biegiem lat, od momentu, gdy telewizja rozpoczęła nadawanie, pojawiło się wiele gatunków, które stały się charakterystyczne dla tego medium. Poczesne miejsce wśród nich zajęły wspomniane seriale. Piszę o nich nie bez przyczyny. Ich popularność, wyrażona oglądalnością idącą niekiedy w miliony śledzących losy ulubionych bohaterów, daje wyobrażenie o skali ich oddziaływania¹⁹. Na wsiach także mają swych stałych, wiernych widzów. Pełnią ważne społecznie i kulturowo role²⁰. Pomagają odpowiedzieć na ważne pytania: jak budować tożsamość, gdy brak jednoznacznych autorytetów i odpowiedzi na pytania egzystencjalne?, jak edukować siebie i dzieci, żeby były przygotowane do wyzwań współczesnego świata?, gdzie szukać wskazówek, drogowskazów moralnych, autorytetów? jakie są istotne dzisiaj potrzeby, czyli także – do czego warto dążyć?

Polskie seriale obyczajowe, takie jak *M jak miłość*, *Klan*, *Barny szczęścia*, *Na dobre i na złe*, mają wiernych widzów. Chociaż bezwzględnie oceniane przez krytyków jako produkcje o niskiej wartości artystycznej, od lat cieszą się niezmienną popularnością. Niektóre z nich znikają z anteny (np. *Plebanią*), inne, chociaż wydawałoby się, że wyczerpał się ich potencjał (np. *Ranczo*), są nadal emitowane. Dopisywane są dalsze losy bohaterów, chociaż niejednokrotnie ich prawdopodobieństwo bywa dyskusyjne. To jednak nie zniechęca widzów. Czerpie ona z tych produkcji, oprócz niewątpliwej przyjemności zagłębiania się w samą fabułę, przeżywania radości, smutków, czyli współdzielenia emocji wraz z ich bohaterami, poczucie odrywania się od rutyny dnia codziennego. I pomimo że codzienne oglądanie także jest już rutyną, to tak się tego nie postrzega. Świat serialowy jest barwniejszy, ciekawszy, jak twierdzili moi rozmówcy. Nie może być zatem zbyt bliski rzeczywistości.

¹⁹ Opieram się na badaniach Nielsen Audience Measurement (<http://www.agbnelsen.pl/> [dostęp: 10.11.2014]) oraz raportach KRRiT (por. http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/pliki/publikacje/raporty/kontrola-nadawcow-wyniki-badan/najpopularniejsze-audycje-w-i-kw-2014--dobowa-ogladalnosc-programow.pdf). Seriale plasują się na szczycie najchętniej oglądanych programów telewizyjnych. Prym wiodą wiadomości, chyba że nadawane są relacje z wydarzeń sportowych (igrzyska, turnieje, mecze itp.). Wyniki badań mówią ponadto, że najbardziej liczące się pod względem oglądalności stacje to: TVP 1, TVP 2, TVN, Polsat. Widzowie na wsiach polskich najchętniej oglądają TVP 1, TVP 2 oraz Polsat (por. <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/kobiety-i-seniorzy-to-widzowie-glownych-stacji-tvp-najmocniejsza-na-wsi-a-tvn-w-miescie#> [dostęp: 08.01.2015]). Wśród kobiet (ogólnie w Polsce w 2014 roku) najpopularniejszy był serial nadawany przez TVP 2 pt. *M jak Miłość* (por. <http://www.wirtualnedia.pl/artykul/co-oglady-kobiety-a-co-meczczyni-w-2014-oto-ranking-najpopularniejszych-programow> [dostęp: 08.01.2015]).

²⁰ Por. A. Woźniak, *Skazani na telewizję. Krajobraz społeczno-kulturowy współczesnej wsi polskiej*, nieopublikowana praca doktorska, IAE PAN, Warszawa 2010.

Nawet jeśli prezentowane tam zdarzenia są mało prawdopodobne, to takie powinny pozostać. Lustrzane odbicie rzeczywistości nie zyskaloby popularności. Widzowie z odwiedzanych przeze mnie wsi z przyjemnością oddawali się dyskusjom nad „nieżyciowością” prezentowanych zdarzeń, ale jednocześnie sytuacje, które były bliskie realiom, uznawali za nudne. Oczekiwali nie dokumentowania ich czy też podobnych im ludzi, życia, tylko obrazów „upiększających” w pewnym stopniu rzeczywistość. Jednakże rzadko kiedy wskazywali, że urzeka ich świat prezentowany w serialu produkcji USA pt. *Moda na sukces*. Uznawali go za „bzdurny”, „wymyślony”. Nie podzielali poglądów bohaterów tego „tasiemca” dotyczących moralności: dość swobodne zachowania, a w szczególności relacje damsko-męskie (jedna z najważniejszych postaci była w związku z pewnym mężczyzną, potem z jego ojcem oraz z chłopakiem własnej córki) budziły z jednej strony zdziwienie i dezaprobatę, z drugiej niedowierzenie. W katalogu wartości podzielanych przez odwiedzanych przeze mnie interlokutorów nie było rzecz jasna miejsca na niewierność. Co ciekawe, gdy w innych, tym razem polskich serialach (np. *M jak miłość*) miały miejsce zdarzenia, w których bohaterowie zdradzali bądź byli zdradzani, oceny widzów nie były już tak kategoryczne. Ukazanie kontekstu i motywów tych zdarzeń skłaniało widzów do refleksji i, szczególnie kobietom, trudno było ferować jednoznacznie potępiające (zwłaszcza bohaterki – kobiety) sądy.

Polskie seriale obyczajowe, pomimo że wyrastają z konkretnej, naszej rzeczywistości, niejednokrotnie wnoszą „pod strzechy” elementy sfery obyczajowości, moralności obce wielu wiejskim społecznościom. Chociaż scenarzyści starają się uprawdopodobnić opowiadane historie – dialogi mają brzmieć naturalnie, wewnątrz mają przypominać te, w których publiczność czuje się dobrze, bo je zna z własnego podwórka, to jednak fakt, że muszą także sprostać zadaniu uatrakcyjnienia fabuły, sięgają po sceny, tematy, obrazy, które określić można mianem „kontrowersyjnych”. Czerpane są zatem motywy z życia całego społeczeństwa. Bywa, że rozszerzane są o sytuacje, w których odnajdujemy odniesienia do, w chwili obecnej, problemów o międzynarodowym zasięgu, takich jak na przykład: akceptacja osób homoseksualnych, o innym wyznaniu, kolorze skóry itp. Wydaje się, że na co dzień przeciętny widz nie ma w swej miejscowości (a przynajmniej bardzo rzadko) do czynienia z podobnymi dylematami. Jednak poniekąd jest utwierdzany przez media w przekonaniu, że są one istotne z punktu widzenia współczesnego człowieka – skoro szeroko się je komentuje w telewizyjnych programach informacyjnych, w internecie. Powstaje wobec tego pytanie, jak te

problemy i dylematy odnieść do „zastanej” w danej społeczności lokalnej sytuacji – do pewnych tradycji i wynikających z nich wartości, zachowań. Równowaga, którą próbują wypracować, jest potencjalnie zagrożona, jeśli nie wypracują swego stanowiska wobec problemów, które może wielokrotnie nie dotyczą ich bezpośrednio, ale wymagają opowiedzenia się po którejś ze stron sporu. Trzeba bowiem zaznaczyć, że nawet w telewizyjnych serialach stosowana jest praktyka podnoszenia oglądalności poprzez uwydatnienie elementów lub uczynienie z pewnych zjawisk sensacji. Podosycanie tych wątków wpływa pozytywnie na oglądalność, co jest, jak wiadomo, podstawowym kryterium w ocenie każdego wyprodukowanego przez media programu. To rozgrzewanie społecznych emocji wzmacnia potrzebę „kulturowego” uaktywnienia, nadania tempa procesom adaptacji nowych wzorów kultury.

W konfrontacji ze światem mediów codzienność polskiej wsi wydaje się szara, nieciekawa. Na początku szczególnie młodszy użytkownicy mediów (nastoletnia młodzież, ale też widzowie w przedziale wiekowym od dwudziestego do czterdziestego roku życia) widzą potrzebę jej zmiany poprzez dokonywanie zapożyczeń estetycznych z popkultury. Zmieniają się zatem wystroje wnętrz, ubiory, samochody, elektroniczne gadżety itp. Jest to niewątpliwie związane z podkreśleniem swojego statusu. Adaptowane są nie zawsze konkretne rozwiązania, ale raczej pojawiają się nowe „emblematy” społecznego prestiżu i sposoby ich manifestowania. Sam mechanizm był obecny w kulturze wsi od dawna, jednak, jak mawiali moi rozmówcy: „dziś to nie wystarczy mieć murowany dom czy samochód. Bogaty jest ten, kto ma wybajerzony dom z jakąś elektroniką i samochód najlepiej terenowy”²¹. Ważny jest też styl życia – doceniane są zagraniczne podróże, aktywne spędzanie weekendów, ferii zimowych, letnich. Warto podkreślić, że czas wolny stał się cenny nie jako „czas wolny od pracy”, ale jako dający możliwość zrealizowania uznawanych za podkreślające status aktywności. Wyjątkową w tym rolę odgrywają portale społecznościowe²², które szybko stały się areną „walki na prestiż”. Zamieszczane tam zdjęcia, mające zbudować i podkreślać wizerunek ich właścicieli, są znakomitą przykładem tego, jak szybko spora grupa mieszkańców wsi oswoiła nowe media. Grono młodszych użytkowników zaakceptowało sposoby oraz konieczność prezentowania siebie (budowania wizerunku) oraz wymuszoną przez te witryny konieczność ciągłego bycia online. Niektórzy, jeśli nawet nie zamieszczają tam zdjęć

²¹ Mężczyzna, 31 l., woj. mazowieckie.

²² Takie jak Facebook lub rzadziej już obecnie Nasza Klasa.

(często nie mają się czym pochwalić), to i tak istnieją sieci, często imponując liczbą znajomych lub też grając w gry oferowane przez twórców tych stron.

Starsi mieszkańcy wsi, jak wspomniałam wyżej, zazwyczaj koncentrowali się na korzystaniu z jednego medium – telewizji. Dzięki niej do miejscowości, w których dawno zapomniano o radości czerpanej z śpiewu i tańca lub gry na instrumencie, dotarła kilka lat temu moda na ten rodzaj aktywności²³. O ile jednak w przeszłości nikomu nie przeszkadzał brak profesjonalnego przygotowania twórców ludowych, śpiewaków itd., to zgodnie ze współczesnymi wzorcami telewizyjnymi wykonywanie tych czynności nie może być nieprofesjonalne. Pojawiły się zatem kursy tańca, lekcje śpiewu i gry na gitarach, keyboardach. Wszystko to realizowane jest jednak nie przez rodziców, ale przez ich dzieci. Sama radość z obcowania ze sztuką nie wystarczy. Wkradły się tu obecne w globalnej kulturze medialnej komercjalizacja oraz potrzeba weryfikacji swych umiejętności i talentu. Uzyskanie pozytywnego odzewu publiczności (oceny) to cel dla wielu odbiorców treści medialnych. Ta adaptacja kulturowa, jak przypuszczam, nie pozostanie bez wpływu na relacje społeczno-kulturowe na wsi polskiej.

Wszystkie te nowości, które obejmują sferę zachowań, obyczajów, powodują, że zmienia się także sfera wartości. Konsumpcjonizm, który stawia dobra materialne ponad innymi, jest zapewne tego najlepszym przykładem. Niektórzy chcą szukać wsparcia w walce z nowymi modami w lokalnej tradycji. Odwoływanie do pewnych wartości, za którymi stoją zachowania, rytuały, ma służyć niczym antidotum na zalew obcych kulturowo wzorów. Jednakże jest to problematyczne, ponieważ sama tradycja również ulega stopniowym zmianom. Ma miejsce jej „mediatyżacja”: negocjowane są znaczenia, poddawane w wątpliwość zasady i autorytety. Pozytywne jest to, że dostrzegana jest konieczność ochrony własnego dziedzictwa kulturowego.

Myślę, że w dzisiejszych czasach, jak nigdy w dziejach ludzkości, ważna jest umiejętność wypracowania na gruncie społecznym i indywidualnym umiejętności trwałej „adaptacji innowacji”. Rozumiem to jako „trwałe zakorzenienie się innowacji w systemie normatywnym, przerodzenie się tego, co kiedyś było zerwaniem z konwencją, w nową konwencję, tego, co było odzuceniem tradycji, w nową tradycję, tego, co było aktem nonkonformizmu, w obowiązującą regułę postępowania²⁴. Konieczny jest jednak namysł nad

²³ Wraz z popularnością *Tańca z gwiazdami*, *Mam talent* i podobnych programów telewizyjnych.

²⁴ P. Sztompka, *Sociologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków 2003, s. 431.

treściami medialnymi, które zalewają nasze domy każdego dnia. Jakkolwiek procesy adaptacji kulturowej nie omijają także tradycji, to jednak szukanie w niej oparcia może przynieść i przynosi wymierne korzyści w życiu społecznym na wsiach polskich. Tradycja ta, choć różnie definiowana, jest najprościej ujmowana jako szacunek dla przeszłości – dokonań przodków, mądrości pokoleń. Społecznościom, które tak ją postrzegają, być może łatwiej, swobodniej, elastyczniej, ale jednocześnie bez utraty poczucia własnej tożsamości, mierzyć się z wyzwaniem, jakie niesie ze sobą życie w zglobalizowanym świecie.

Współczesną wieś polską charakteryzuje różnorodność. Te położone bliżej dużych miast mają inną strukturę społeczną od tych oddalonych od dużych ośrodków miejskich – z prowincji (tej dalszej) wydaje się uciekać młode pokolenie, natomiast gdzieś indziej mamy do czynienia ze zjawiskiem suburbanizacji. Wpisane w egzystencję są zatem obecnie migracje – wędrowki przeważnie młodych ludzi do miast lub za granicę, ale także osiedlanie się nowych ludzi (to przeważnie w miejscowościach podmiejskich). Od czasu transformacji ustrojowej (1989 rok), ale w szczególności od czasu wdrożenia nowej polityki rolnej powiązanej z dotacjami do posiadanego areалу i produkcji²⁵, status ekonomiczny wielu wiejskich rodzin zmienił się. Zaczęła też ulegać zmianie kultura wsi, czego emanacją były nowe style życia, zachowania, a także wartości.

Z moich obserwacji wynika jednak, że pomimo odmiennych doświadczeń czy różnic kulturowych²⁶ mieszkańcy tak wsi satelitarnych, jak i tych typowo rolniczych wykazywali potrzebę „ustabilizowania” zmieniającej się rzeczywistości. Spójne „uniwersum symboliczne” jest niezbędne dla zachowania spójności tożsamości. Jedną z najistotniejszych w tym kontekście potrzeb jest „tęsknota za światem uporządkowanym, takim, gdzie jesteśmy właśnie »my« i gdzie nieuchronnie i zawsze są »oni»”²⁷. Jest to o tyle ważne, że żyjemy w „globalnych i płynnych czasach, w których zmianę, nie zaś trwałość, przyjmuje się za normę”²⁸. Rzecz jasna ta konstatacja dotyczy nie tylko mieszkańców wsi – obejmuje ona także innych członków społeczeństwa (nie tylko polskiego).

²⁵ Po 1 maja 2004 roku.

²⁶ Wynikających między innymi z: wieku, wykształcenia, pochodzenia, rodzaju zatrudnienia, jak również częstotliwości i jakości kontaktów towarzyskich oraz historii rodziny i wsi.

²⁷ W.J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Wyd. Iskry, Warszawa 2013, s. 121.

²⁸ Tamże.

Bibliografia

- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Burszta W.J., *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*, Wyd. Iskry, Warszawa 2013.
- Burszta W.J., Kuligowski W., *Dlaczego kościotrup nie wstaje. Ponowoczesne pejzaże kultury*, Wyd. Sic!, Warszawa 1999.
- Herzfeld M., *Antropologia. Praktykowanie teorii w kulturze i społeczeństwie*, Wyd. UJ, Kraków 2004.
- Kempny M., *Tradycje lokalne jako podstawa kapitału społecznego*, w: Kurczewska J., red., *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 148–163.
- Kempny M., *Lokalność dziś – co można i co warto badać?*, w: Kurczewska J., red., *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 551–558.
- Łukowski W., *Lokalny i uniwersalny wymiar konstruowania ojezycznej. Przypadek Stowarzyszenia „Wspólnota Mazurska”*, w: Kurczewska J., red., *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 47–67.
- Niżnik J., *Symbole a adaptacja kulturowa*, Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1985.
- Pisarek W., red., *Słownik terminologii medialnej*, Wyd. Universitas, Kraków 2006.
- Reeves B., Nass C., *Media i ludzie*, PIW, Warszawa 2000.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. Znak, Kraków 2003.
- Wojakowski D., *Kultura lokalna, czyli węzeł symboliczny. Z doświadczeń badacza współczesnych społeczności pogranicza wschodniego Polski*, w: Kurczewska J., red., *Oblicza lokalności. Różnorodność miejsc i czasu*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 127–144.
- Woźniak A., *Skażani na telewizję. Krajobraz społeczno-kulturowy współczesnej wsi polskiej*, nieopublikowana praca doktorska, IAE PAN, Warszawa 2010.

Netografia

- <http://www.agbnielsen.pl>.
- http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/pliki/publikacje/raporty/kontrola-nadawcow-wyniki-badan/rynek-telewizyjny-w-i-kwartale-2014.pdf.
- http://www.krrit.gov.pl/Data/Files/_public/pliki/publikacje/raporty/kontrola-nadawcow-wyniki-badan/najpopularniejsze-audycje-w-i-kw-2014--dobowa-ogladalnosci-programow.pdf.
- <http://www.wirtualnemedialna.pl/artukul/co-ogladaly-kobiety-a-co-meczczyni-w-2014-oto-ranking-najpopularniejszych-programow>.
- <http://www.wirtualnemedialna.pl/artukul/kobiety-i-seniorzy-to-widzowie-glownych-stacji-tvp-najmocniejsza-na-wsi-a-tvn-w-miescie#>.

What does media change in our lives?
Cultural adaptations in local societies

Media are an integral part of our lives. If you use television or the internet you face other realities and cultures, with its all differences. We are dealing with values and customs which

are unlike to our local. Do they destroy established social and cultural order? How different traditions affect our daily lives? Can they lead to dramatic changes, or show how important is to have own cultural heritage and to preserve the memory of our habits?

I would like to answer these and other questions in this article. I refer to my observations and conversations with residents of selected Polish villages which were conducted in the years 2005–2013. They focused on the impact of television on social and cultural realities of village. During ethnographic fieldwork I gained knowledge of the approval or rejection of foreign cultural patterns that appeared in media (especially television). Particular attention is devoted to television series being the most watched programs in that time. Assuming the paradigm of active audience, I was able to trace how the processes of adaptation of new, unfamiliar customs, lifestyles among local users of global pop culture looked like.

Keywords: television, Polish contemporary villages, cultural adaptation, TV series, pop culture